

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 10 MARCA 1949 ROKU

Nr. 68 (1342)

Sojusz polsko-czechosłowacki ważnym czynnikiem pokoju i postępu na świecie

Oświadczenie premiera CSR A. Zapotocky'ego

w drugą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy

PRAGA (PAP). — Z okazji drugiej rocznicy podpisania polsko-czechosłowackiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, premier Czechosłowacji Antonin Zapotocky złożył za pośrednictwem PAP następujące oświadczenie dla prasy polskiej:

Zawarty przed dwoma laty układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Czechosłowacją a Polską oznacza zasadniczy zwrot we wzajemnych stosunkach tych państw. Układ ten stanowi

dalsze ogniwo naszego bezpieczeństwa, opartego na sojuszu czechosłowacko-radzieckim, który jest fundamentem naszej wolności i suwerenności.

W okresie międzywojennym

stosunki czechosłowacko-polskie nacechowane były nieufnością, potęgującą się aż do otwartej wrogości. Powodów tego faktu należy szukać w różnych interesach klasowych warstw rządzących w obu państwach.

Podczas, gdy burżuazyjno-demokratyczna Czechosłowacja opierała się zasadniczo o kapitalistyczne kraje Zachod-

skich dziedzinach, prowadząc do najściślejszego i najszerszego sojuszu obu państw.

Sojusz ten będzie odgrywał z biegiem czasu coraz większą rolę na froncie pokoju i postępu, w oparciu o najkonsekwentniejszego bojownika i obrońcę tego frontu, naszego wspólnego przyjaciela i sojusznika — Związek Radziecki.

W tym duchu życzę czechosłowacko-polskiemu sojuszu wielu dalszych sukcesów.

Jednocześnie obszerne oświadczenia z okazji II rocznicy podpisania układu złożył minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Władysław Clementis oraz prezes Tow. Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej i minister handlu zagranicznego, dr A. Gregor.



Premier CSR A. Zapotocky

du, z którymi wiązały się wspólne interesy polityczne i gospodarcze, to Polska, szczególnie pod wpływem renegata socjalizmu Piłsudskiego, zaczęła prowadzić własną politykę imperialistyczną.

Zapłaciły za to oba państwa. Nie uchronił Polski polsko-niemiecki pakt o nieagresji z roku 1934, nie mówiąc już o tym, że pakt ten miał niemalże wpływ na haniebne decyzje monarchijskie.

Po okropnych doświadczeniach wojny, wywołanej agresją hitlerowskich Niemiec, po wyzwoleniu naszych krajów przez Armię Radziecką, i po objęciu władzy w obu państwach przez masy pracujące, co stało się możliwe dzięki ich zdecydowanej i bezkompromisowej walce z nazizmem, było jasne, że dojdzie do zmiany we wzajemnych stosunkach pomiędzy Czechosłowacją a Polską.

Jeżeli dokonamy dzisiaj bilansu stosunków czechosłowacko-polskich od chwili zawarcia układu przed dwoma laty, dojdziemy do radosnych wniosków.

Wzajemne stosunki na wszystkich odcinkach naszego życia doszły do niebywałych rozmiarów i przyczyniły się, w znacznym stopniu do zbliżenia narodów naszych krajów. Stosunki te zapewniły wielkie, obustronne osiągnięcia w dziedzinach: politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Wierzę, że współpraca i wzajemne stosunki będą się nadal rozwijać pomyślnie we wszy-

Z okazji II rocznicy podpisania paktu polsko-czechosłowackiego wymieniono między Warszawą i Pragą następujące depezesy:

Jego Ekscelencja p. Bolesław Bierut, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

Z okazji rocznicy podpisania czechosłowacko-polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, Pańskiemu rządowi oraz całemu społeczeństwu polskiemu uprzejme i serdeczne pozdrowienia.

Jestem głęboko przekonany, że umowa ta, stanowiąca żywą więź między naszymi krajami, będzie z każdym rokiem coraz bardziej zacieśniana przez pogłębianie wszechstronnej współpracy w duchu nierozłącznej przyjaźni nie tylko z korzyścią naszych narodów, ale również i wszystkich krajów miłujących pokój, które, jak nasz wspólny, potężny sojusznik Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, dążą do zabezpieczenia trwałego pokoju w całym świecie.

(—) KLEMENT GOTTFALD,
PREZYDENT REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ

Jego Ekscelencja p. Klement Gottwald, prezydent Republiki Czechosłowackiej — Praga.

Proszę Pana — Panie Prezydencie — o przyjęcie moich serdecznych powinszowań w związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją, jak również serdecznych życzeń dalszego umocnienia naszego sojuszu, stanowiącego trwałą rekojmnię pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości naszych narodów.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Depeze podobnej treści wymienili prezesi Rady Ministrów w Polsce i Czechosłowacji — Józef Cyrankiewicz i Antoni Zapotocky oraz ministrowie spraw zagranicznych — Zygmunt Modzelewski i Władysław Clementis.

Narada aktyw robotniczego ZMP w Łodzi

W Łodzi odbyła się druga narada aktyw robotniczego ZMP.

Zagadnienia, związane z organizacją młodzieżowych бригад produkcyjnych i współza-

wodnictwa pracy zreferował przedstawiciel KCZZ — tow. Jurek.

Referat organizacyjny wygłosił przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP — tow. Fełksiak.

Wyniki narady podsumował kierownik wydziału organizacyjnego Zarządu Gł. ZMP — tow. Świątło.

Na zakończenie obrad uczestnicy narady uchwaliły rezolucję, w której przyrzekają zmobilizować całą młodzież pracującą do przedterminowego wykonania planu trzyletniego, rozwinąć szeroką kampanię werbunkową do ZMP wśród młodzieży robotniczej, nawiązać ściślejsze kontakty z młodzieżą wiejską i otoczyć opieką młodzież pracującą w przemyśle i rzemiośle

Gen. J. Konarzeski komendantem gł. M.O.

WARSZAWA (PAP) Rada Ministrów na wniosek ministra bezpieczeństwa publicznego uchwala mianować gen. Józefa Konarzeskiego komendantem głównym Milicji Obywatelskiej, zwalnając w ten sposób równo obecnie z tego stanowiska gen. Franciszka Józwiaka (Witolda), który wybrany został przez Sejm w dniu 9 marca — prezesem Najwyższej Izby Kontroli

Intelektualiści całego świata zwołują Kongres Zwolenników Pokoju

Paryż (PAP) — Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju, który obradował ostatnio w Paryżu, ogłosił odezwę do wszystkich organizacji demokratycznych i wszystkich zwolenników pokoju.

Zaniepokojeni działalnością wrogów pokoju — głosi m. in. odezwa — zwracamy się do wszystkich organizacji demokratycznych i działaczy postępujących wszystkich krajów — do związków zawodowych, organizacji kobiet i młodzieży i ich międzynarodowych zjednoczeń, do organizacji chłopskich, spółdzielczych i religijnych wszyst-

kich krajów, do organizacji intelektualistów, uczonych, artystów, dziennikarzy, działaczy sztuki, demokratycznych posłów, występujących w obronie pokoju — z apelem o zwołanie w kwietniu bieżącego roku światowego kongresu zwolenników pokoju, któryby postawił

sobie za cel zjednoczenie wszystkich aktywnych sił narodów we wszystkich krajach dla obrony pokoju.

Odezwę podpisał Komitet Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet i stu kilkudziesięciu intelektualistów wszystkich krajów świata.

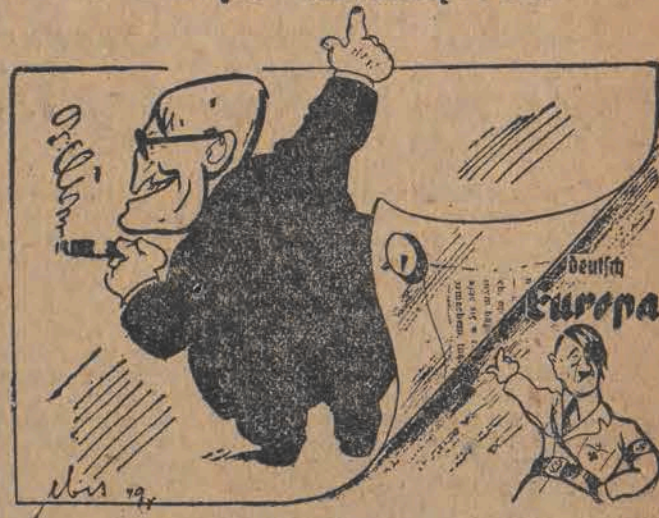
Aleksander Jefremow wicepremierem ZSRR

Moskwa (PAP) — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwołało Aleksandra Jefremowa z obowiązków ministra przemysłu budowy obrabiarek i mianowało

go wiceprzewodniczącym Rady Ministrów.

Na stanowisko ministra przemysłu budowy obrabiarek został wyznaczony Anatol Kostousow.

Europa - kolonią USA



Według sławnego wzoru

Interpelacja poselska w sprawie odmowy Francji

zawarcia z Polską nowej umowy repatriacyjnej

WARSZAWA (PAP) Na 58 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 9 marca r. b. wpłynęła do łaski marszałkowskiej interpelacja posłów klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Str. Pracy i Katolicko-Społecznego Klubu Poselskiego, do ministra spraw zagranicznych w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją

Interpelacja brzmiała następująco:

Niżej podpisani posłowie na Sejm Ustawodawczy R. P., za-

niepokojeni wiadomościami o odmowie rządu francuskiego zawarcia z Polską nowej umowy repatriacyjnej i o szykanach, na jakie narażone jest wychodźstwo polskie we Francji, wyrażają obawę co do wpływu tych wydarzeń na dalszy rozwój dobrych stosunków polsko-francuskich.

W związku z tą sprawą zapytujemy ob. ministra, czy by nie zechciał wyjaśnić istotnego stanu rzeczy, poruszonych wyżej zagadnień.

Interpelacja przesłana została do prezesa Rady Ministrów.

57 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Polska Ludowa zlikwiduje analfabetyzm - haniebną spuściznę rządów sanacyjnych

WARSZAWA (PAP) Głównym punktem zainteresowania 57 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 9 marca r. b. była dyskusja nad rządowym projektem ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Na posiedzeniu przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele. 57 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. otworzył wicemarszałek Barcikowski.

Wicemin. Jabłoński, po stwierdzeniu, że ciemnota mas była najlepszą gwarancją panowania klas wyzyskujących i dzięki temu była świadomie utrzymywana przez faszystowskie rządy przedwrześniowe — przeszedł do omówienia osiągnięć w dziedzinie oświaty w Polsce Ludowej.

Mimo ciężkiej sytuacji na odcinku budynków szkolnych, mimo braku dostatecznych sił nauczycielskich, potrafiłszy objąć szkołami podstawowymi większy procent dzieci, niż POLSKA PRZEDWRZESNIOWA W SWYM SZCZYTOWYM PUNKCIE ROZWOJU.

Pozostał jednak — stwierdza mównica — nieregulowany jeszcze tragiczny spadek przeszłości — analfabetyzm wśród młodych i dorosłych.

Uczy nas Lenin, że z analfabetyzmu nie buduje się socjalizmu. Wyższy ustroj sprawiedliwości społecznej zbudować może tylko zbiorowy wysiłek świadomych i świadomych swej historycznej roli obywateli.

Najwyższy czas — oświadcza z naciskiem mównica — aby reszt

kom ciemnoty i zacofania wydać generalną batalię, gdyż Polska Ludowa nie może cierpieć dłużej na haniebniejszą spuściznę sanacyjnej — analfabetyzmu.

W tym przedświadczeniu rząd Rzeczypospolitej postanowił zwrócić się do Sejmu z prośbą, o uchwalenie ustawy o społecznym obowiązku bezpłatnej nauki analfabetów i półanalfabetów.

Po dyskusji, w której głos za bierali kolejno posłowie: Lange (PZPR), Kaliszewski (SD), Bodański (ZSCH), Kurkiewicz (SL), Wycech (PSL) Ruszczykowa (SL), Wiland (Str Pracy) i Ochab (KCZZ) stwierdzając konieczność takiej ustawy i omawiając wprowadzenie jej w życie — projekt przesłano do Komisji Oświatowej

Kontrola państwowa — orężem walki o budowę lepszego jutra mas pracujących

Tow. Witold mianowany prezesem Najwyższej Izby Kontroli

smo do marszałka Sejmu, w którym dr. Kołodziejski zgłasza rezygnację z tego stanowiska, z powodu złego stanu zdrowia.

Rezygnacja została przez Sejm przyjęta. Marszałek Sejmu odczytuje pismo od przewodniczącego Rady Państwa, Prezydenta Bieruta, następującej treści: „Rada Państwa jednomyślnie wnosi: Sejm Ustawodawczy raczy uzupełnić skład Rady Państwa przez powołanie na jej członka ob. dr. Henryka Kołodziejskiego.

Wniosek Rady Państwa został jednogłośnie zaaprobowany. Sejm przystąpił następnie do wyboru nowego prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

W imieniu klubów poselskich: PZPR, SL, SD, PSL i SP, poseł Lange zaproponował wybór ob. Franciszka Józwiaka — Witolda na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Ob. Franciszek Józwiak jest nam wszystkim dobrze znany — powiedział poseł Lange, — i kandydatura jego nie wymaga uzasadnienia.

Chińska Armia Ludowa walczy 50 km. od Nankinu

London (PAP). Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że wczoraj toczyły się w odległości 50 km. od Nankinu walki między wojskami Kuomintangu, a Armią Ludową.



Tow. Franciszek Józwiak-Witold

Sejm przyjął kandydaturę Franciszka Józwiaka — Witolda jednogłośnie, witając dłu gotwałymi oklaskami odpowiednie oświadczenie przewodniczącego.

W dalszym ciągu porządku dziennego referowano ustawę o ratyfikacji międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej i przedyskutowano sprawozdanie o zmianie dekretu o wysokości czynszu, o najmie lokali.

Na projekcie ustawy o ogródkach działkowych, porządek dzienny wyczerpano.

Wszystkie projekty ustawy Izba przyjęła jednogłośnie

Niechaj Tydzień Przyjaźni zacieśni wzajemne więzy Związki kulturalne Polski i Czechosłowacji

Związki kulturalne polsko-czeskie mają za sobą piękne tradycje jeszcze z czasów średniowiecza. Z nich wypływają wzajemne zainteresowania naszych narodów od chwili, kiedy Czechi i Słowacy w dobie wielkiego rozkwitu idei wolnościowych w I połowie 19-go wieku wstąpiły w okres swego narodowego odrodzenia. Nasze dążenia do wolności i niepodległości, oraz walka o wyzwolenie ludu pracującego z jarzma feudalnego, a później kapitalistycznego wyzysku — były zawsze wspólne. Wzajemne przenikanie wartości kulturalnych naszych narodów trwało zawsze, mimo niesprzyjającej atmosfery, jaką stwarzały reakcyjne rządy, starające się w interesie kapitalistycznych wyzyskiwaczy pościć niezgodę pomiędzy naszymi ludami.

Miara przyjaźni, jaką żywią narody czeski i słowacki dla Polski jest m. in. popularność naszej literatury w Czechach i na Słowacji. Datuje się ona nie od dzisiaj. Ma swe korzenie w czasach romantyzmu, żywe tradycje z okresu pozytywizmu. Młodej Polsce. Nie tylko nasi powieściopisarze, ale i poeci tłumaczyli byli i są obecnie w Czechosłowacji, a jaką poczytnością cieszą się w chwili obecnej polskie utwory, dowodzą choćby opublikowane niedawno wyniki ankiety czeskiego pisma „Lidove Noviny”, gdzie szereg wybitnych przedstawicieli kultury czechosłowackiej wymienia najciekawsze książki, przeczytane w ostatnim roku, a wśród nich wiele pozycji polskich. Przyczyną też trzeba, że przeciętny czytelnik czechosłowacki orientuje się w polskiej literaturze lepiej, niż dotychczas czytelnik polski orientował się w literaturze czeskiej i słowackiej. Dopiero ostatnie lata przyniosły pewną szerszą zmianę w tym zakresie.

Przetłumaczono u nas i wydano sporo czeskich książek, a ich poczytność i uznanie, ja kim cieszą się wśród polskich czytelników dowodzą najlepiej, że literatura naszych południowo-zachodnich sąsiadów i przyjaciół warta jest poznania. Pozytywnie, jak „Krawędź” Wacława Rzeźca, „Ludzie na rozstajach” Marii Pujmanowej, „Anna Proletariuszka”, Iwana Olbrachta, „Młasteczko na dłoni” Jana Drdy, przejmujący „Reportaż spod szubienicy”, zamordowanego przez Niemców Juliusza Fuczika, czy wznowione ostatnio powieści pisarza światowej sławy Karola Czapka — ustalają miejsce tej literatury w światowym dorobku kul-

Odczyty naukowców czechosłowackich w Polsce

Przybyli do Warszawy z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, wybitni naukowcy czechosłowaccy wygłoszą, kilka odczytów.

Józef Turczek, wybitny prawnik czechosłowacki, wygłosi w Warszawie dwa odczyty: „Demokratyczna Czechosłowacja” oraz „Nowy ustrój prawnictwa i adwokatury w Czechosłowacji”.

subtelny humoru przerysowanego często groteską, nada jej jej silne rysy narodowej odrebności.

Te same szczególne rysy, ja kie cechują czeską literaturę, występują w innych dziedzinach sztuki, choćby w filmie czeskim, zwłaszcza tak charakterystycznym filmie kukielkowym. Czeski teatr jest żywy i interesujący w swych próbach rozwiązań ideologicznych i formalnych.

Zagadnieniem dotąd nie poruszonym należy jest przyzwyczajenie językowi polskiemu literatury słowackiej. Kul-

Napisał Ryszard Matuszewski

epopea Jarosława Haska o dzielnym wojaku Szwajku? Charakter literatury czeskiej, różny nieco od naszej, pełen

tura narodu słowackiego, kultura wywodząca się z źródeł ludowych i w niektórych przejawach tak bardzo zol-

Jaskrawy wyraz złej woli imperialistów „Spisek milczenia” przeciw pokojowym wnioskom radzieckim w ONZ

Agresywna polityka kół rządzących USA i Anglii znalazła szczególnie jaskrawy wyraz na ostatnim posiedzeniu komisji ONZ do spraw energii atomowej.

Przedstawiciele bloku anglo- amerykańskiego próbowali jawnie sabotować pracę komisji, stosując taktykę obstrukcji. Zorganizowali oni swego rodzaju „spisek milczenia”, odmawiając w ogóle wszelkiej dyskusji nad sprawą zakazu użycia broni atomowej. Ale niekiedy milczenie bywa bardziej wymowne, niż najbardziej wielosłowne wynurzenia. Organizując „spisek milczenia” w komisji ONZ do spraw energii atomowej, delegaci większości anglo-amerykańskiej zdemaskowali się.

Nie można traktować milczenia tych delegatów inaczej — oświadczył w komisji do spraw energii atomowej J. A. Malik — jak wyrazem niechęci do tego, aby komisja przystąpiła natychmiast do opracowania projektu konwencji w sprawie zakazu użycia broni atomowej oraz konwencji o kontroli nad energią atomową.

Delegaci radzieccy w komisji do spraw zbrojeń zwykli byli w komisji do spraw energii atomowej przedstawiali, z polecenia rządu radzieckiego, nowe konstruktywne wnioski, mające na celu przyspieszenie rozwiązania sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu użycia broni atomowej Delegaci radzieccy zaproponowali jako pierwszy krok, opracowanie planu redukcji zbrojeń i sił zbrojnych pięciu mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa o jedną trzecią do dnia 1 marca 1950 roku. Plan ten powinien być przedstawiony Radzie Bezpieczeństwa nie później, niż w dniu 1 czerwca 1949 roku.

do dnia 1 czerwca 1949 roku zarówno projekt konwencji o zakazie użycia broni atomowej, jak i projekt konwencji o kontroli nad energią atomową. Obie te konwencje mają być zawarte i wprowadzone w życie równocześnie. Ponadto, zgo dnia z wnioskami delegacji Z.S.R.R., członkowie Rady Bezpieczeństwa powinni przedstawić nie później, niż do dnia 31 marca 1949 roku pełne dane o siłach zbrojnych i wszystkich rodzajach zbrojeń, z bronią atomową włącznie.

Kim są dorodcy papieża?

6 Niemców i 2 działacze faszystowskich na czołowych stanowiskach w Watykanie

Włoski dziennikarz Marco Cesarini Sforza opublikował niedawno w dzienniku „Repubblica” oraz w tygodniku „Omnibus”, pochodzący w Rzymie, dwa artykuły, które ujawniają ważną rolę, jaką odgrywają niemieckie osobistości faszystowskie w aparacie propagandowym Watykanu.

Język niemiecki jest językiem najczęściej używanym w osobistych apartamentach papieża. Papież Pius XII, który przed objęciem obecnych funkcji przez długie lata był przedstawicielem Stolicy Apostolskiej w Niemczech, włada tym językiem doskonale. Jego najbliższe otoczenie zaś składa się prawie wyłącznie z Niemców.

Spośród osób, które prawie o każdej porze dnia mają dostęp do papieża, na pierwsze miejsce wybija się siostra Pasqualina, zakonnica z Alp Bawarskich, która od 40 lat czuwa nad zdrowiem i potrzebami materialnymi ojca świętego. Ma ona też ogromny wpływ na niego. Obok niej warto wspomnieć jezuitę Roberta Leibnera, sekretarza osobistego papieża, który

żona do ludowej kultury najszej góralszczyzny, kryje w sobie wiele uroków, nie tylko dla miłośników folkloru. Ma też młoda, ale ambitna twórczość na polomie europejskim, ma interesującą lirykę, ożywiają ją dziś te same wielkie, postępowe idee, jakie towarzyszą wysiłkom twórczym narodów polskiego i czeskiego.

Obchodzony obecnie w naszym kraju Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej powinien przyczynić się do zacieśnienia więzów, które łączą nas, wzbogacić wzajemną wiedzę o naszym dorobku kulturalnym, rozbudzić chęć wzajemnego poznania się, zrozumienia i twórczą ocenę tych właściwości naszych kultur narodowych, które wiążą nas dzisiaj do wspólnego celu, jakim jest Socjalizm.

Narody świata rozumieją, że walka ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa, w komisji do spraw zbrojeń zwykłych i w komisji do spraw energii atomowej, walka o redukcję zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakaz użycia broni atomowej — jest walką o pokój. Prowadząc tę walkę, Związek Radziecki broni najżywniejszych interesów mas pracujących wszystkich krajów. Głos Związku Radzieckiego jest głosem narodów świata, stojących na straży pokoju i współpracy międzynarodowej.

jest również profesorem historii w Collegium Gregoriańskim, oraz spowiednika osobistego Piusa XII Ojca Beata, którego przemożny wpływ na papieża jest ogólnie znany.

Osoby te związane są swoim pochodzeniem oraz poglądami ze środowiskiem wielkich właścicieli ziemskich i przemysłowców niemieckich, z tym środowiskiem, które współpracując ściśle ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią dąży do odbudowy agresywnych Niemiec.

Dziennikarz włoski z kolei wylicza osobistości, bezpośrednio kierujące oficjalnymi organami propagandy stolicy apostołskiej, jak „Ufficio Documentazioni Vaticane” i „Pontificia Commissione Vaticana”, których zadaniem jest zbieranie dokumentów i informacji dotyczących krajów Europy Wschodniej.

Na czele „Ufficio” — instytucji, która specjalizuje się w sprawach dotyczących krajów demokracji ludowej stoi mgr. Westenberg, rodem z Nadrenii, znany ze swych sympatii pro-

„Jako matka — nie mogę milczeć” Prawda o amerykańskich dyplomatach

Prasa polska podała już wiadomość o wydaniu w Moskwie książki Annabelli Bucar pt. „Prawda o amerykańskich dyplomatach” — i stręśliwie pokrótce zawartość tej sensacyjnej publikacji. Autorka jest rodowitą Amerykanką i długoletnią urzędniczką Departamentu Stanu, ściślej mówiąc, jego wydziału wywiadowczego. Ostatnio, pani Bucar zajmowała w ambasadzie USA w Moskwie stanowisko zastępcy kierownika tzw. Biura Informacyjnego. Poznawszy do głębi cele, dążenia i metody dyplomacji amerykańskiej, pani Bucar zdecydowała się w końcu poprosić swoje władze o dymisję, komunikując im jednocześnie, iż — z zezwolenia rządu radzieckiego — zamierza pozostać w ZSRR.

Książka Annabelli Bucar, demaskująca w sposób niezwykle przekonujący działalność dyplomacji amerykańskiej, na usługach kapitalistów i podżegaczy wojennych, zostanie — miejmy nadzieję — udostępniona w całości czytelnikom polskim. Na tym miejscu ograniczymy się do przytoczenia paru końcowych ujętych w publikacji p. Bucar, dedykowanej matce autorki, zwykłej Amerykance ze stanu Pensylwania. Annabella Bucar sama jest też matką — i dlatego pisze:

„Jako matka, patrzę w przyszłość, by zobaczyć, w jakim świecie będzie żył mój syn. Jako matka, zdaję sobie sprawę, że ta przyszłość należy do Związku Radzieckiego i że mój syn będzie żył jaśniejszym i pełniejszym życiem, niż by mógł żyć gdzie indziej, w jakimkolwiek innym kraju świata. Wiem, że w Związku

Radzieckim wychowa się on i otrzyma najlepsze wykształcenie — i że nie będzie musiał walczyć o to wykształcenie, tak, jak to było ze mną. Nie będzie musiał bez końca biegać po ulicach w poszukiwaniu pracy, kiedy nastąpiła zła czas, ponieważ w ZSRR nie będzie złych czasów, choćby wrogowie nie wiem jak starali się je spowodować. Królowie przemysłu zbrojeniowego i monopolści nafciowi nie zrobią z mego syna mięsa armatniego. Tak, jak wszyscy obywatele radzieccy, mój syn będzie wolnym człowiekiem, uczestnikiem największego w dziejach ludzkości ruchu postępowego...”

Licząc się z tym, że prasa i propaganda amerykańska będą się starały oszkalować książkę i jej autorkę, pani Bucar pisze dalej:

„Będąc rdzenną Amerykanką, która zawsze kochała swoją ojczyznę, służąc jej szczerze i bezinteresownie, zdecydowałam się — mimo to — pozostać na zawsze w kraju, znanym mi dawniej dość słabo, w kraju, który później poznałam i pokochałam, przebywając w nim ok. dwóch lat. Powzięłam tę decyzję, gdy się przekonałam, że sfery rządzące obecnie w USA prowadzą mój kraj, a wraz z nim cały świat do straszliwej katastrofy...”

Pracując w Departamencie Stanu i na placówce moskiewskiej, pani Bucar nabrała przekonania, że „dyplomaci, odpowiedzialni za politykę USA, czynią wszystko co w ich mocy, aby wywołać nową katastrofę światową. Ostrze ich polityki zawsze było i jest skierowane przeciwko ZSRR, który — jak to doskonale pojęłam — niweczył i niweczył ich dywersyjną robotę przeciwko pokojowi, przeciwko dążeniu narodów do lepszego i szczęśliwszego życia. Wiedziałam, jak zawisa nad ludzkością miecz damoklesowy i jak ten miecz wciąż zniża się i zniża, grożąc ponownym za topieniem milionów ludzi w morzu krwi. I dlatego — nie mogę milczeć!”

Właśnie dlatego Annabella Bucar powzięła tak odważną decyzję i dlatego napisała książkę, która zrywa maski i dyplomatów amerykańskich i wspomagają sprawę walki o pokój — przeciwko podżegaczom wojennym. Fakty, przytoczone w książce pani Bucar, raz jeszcze nakazują powszechne zaostrożenie czujności i wywołują do pamiętania o machinacjach antydemokratycznego obozu imperialistów.

Bolesław Dudziński

Tytoń bułgarski przybył do Polski

Warszawa (PAP) — W ostatnich dniach Polski Monopol Tytoniowy otrzymał tysiąc ton tytoniu bułgarskiego, dostarczonego w ramach umowy handlowej, zawartej z Bułgarią.

W. Ażciw Daleko od Moskwy

„Zrobiłeś mi zarzut i przyrzekam, że go nie zapomnę. Zresztą możemy się przekonać, kto ma rację. Przy okazji spróbuj pomóc mi z Greczkiem i Kowszowym o mojej tyranii, sarkazmie i innych okrucieństwach. Proszę cię, wybierz stosowną chwilę, kiedy wyjdą z mego gabinetu rozgorączkowani, spoceni i stając się w ostrożny sposób naprowadzić rozmowę na moją osobę. Jeśli będą się uskarżać, wtedy postaram się znaleźć dla nich dobre słówko lub coś innego w tym rodzaju.

— Widzę, że omijasz sprawę Libermana. — Zostawmy na razie Libermana w spokoju. Powiem ci, że to niełatwy typ, a zyciorys jego jest bardziej skomplikowany, aniżeli Jefimowa. Liberman jest mocny, grzbieta mu tak łatwo nikt nie przelamie. Z moją pomocą zaczyna już coś nieco rozumieć, ale nie widzi jeszcze wielu rzeczy. Zabiorę go kiedyś na trasę, aby się zapoznał z ludźmi... — Nie szkodzi też pogodzić go z Fedosowem. — Rozmawiałem się z Załkindem.

...Nocna rozmowa obydwóch kierowników budowy nie przerywała się ani na chwilę. Sprzeczali się i dochodzili do porozumienia. Przypominali sobie popełnione błę-

dy, jakie spoprzeczali wzajemnie u siebie, czynili sobie w ostrych słowach zarzuty. Ale łączyło ich wzajemne zrozumienie i prawdziwa przyjaźń, której nawet największa szczerzość nie może niweczyć.

— Budowa nasza już przebrnęła przez okres organizacyjny, mówił Batmanow. Obecnie nasz zespół może już przejść do ataku. Cała nasza uwaga winna być skierowana nie na zarząd, a na poszczególne punkty trasy... — Mnie się wydaje, Wasyli, że u nas, tak samo jak wszędzie zresztą, w dniu dzisiejszym skończyła się mobilizacja sił, o których mówił towarzyszy Stalin. Czy słusznie?

Gospodarny Załkind już po raz drugi wyniósł niedopalki, które sypały się z popielniczki na obrus.

— Napijmy się herbaty — powiedział Batmanow. — Dobrze się stało, że porozmawialiśmy sobie o wszystkim... — Czy o wszystkim? — zapytał Załkind. — Mam wrażenie, że ciebie coś gnębi. Obiecałeś, iż będziesz szczerzy... A może nie chcesz mi zaufać? — Trudno skryć cośkolwiek przed tobą, — wyszeptał Batmanow. Opuścił swą dużą głowę jakgdyby trudno mu było trzymać ją prosto. Zaniepokojony Załkind cicho stąpając zbliżył się do kanapy i usiadł.

— Tobie można wszystko zaufać — jesteś wcieleniem sumienia, — Batmanow wstał i rozwinął ręką włosy. — Człowiekowi wypada często ukrywać swoje zmartwienia lub słabości. Niejeden robi to z dumy, inny znow dlatego, że nie wierzy w szczerkość ludzka. A kie-

rownicy lub dowódcy są nawet zobowiązani dawać sobie w samotności radę ze swymi troskami lub nieszczęściem. Bo kierownik musi być człowiekiem o silnej woli, powinien być mocniejszy od tych, którymi kieruje. A jeśli istnieją w nim jakieś słabości — lepiej niech je zwłoczy, niech cierpi, nie zdradzając się z tym przed nikim. Mądry dowódca, ranny w walce nie przyzna się wobec żołnierzy do swego cierpienia i będzie się starał opanować swój ból. Przypomnij sobie Bagrationa, który śmiertelnie ranny potrafił jeszcze siłą woli ukryć swą niemoc fizyczną... — Nie denerwuj się, Wasyli, proszę, usiądź, gdyż po prostu boli mnie szyja od ciągłego wiercenia głową za tobą.

Batmanow siadł.

— Nie jestem dowódcą, ani postacią historyczną — nie myśl, że przez próżność operuję takimi porównaniami. Jestem naczelnikiem budowy, jakich posiadamy bardzo wielu. Jednakże odpowiadam za wielką sprawę i za kilka tysięcy dobrych radzieckich ludzi. Czy mam prawo obnażyć przed nimi swoje rany i jęczeć z bólem? — Prawa takiego nie posiadam! I cóż będzie ze mnie za dowódcę, jeśli w tak trudnych czasach wykażę wobec ludzi, że jestem słaby i cierpiący? Muszą przeciw wierzyć w moją siłę, w to, że w trudnej chwili jestem ich ostoją, nie wolno mi więc wzbudzać w nich litości ani współczucia.

Batmanow nie mógł usiedzieć i znow wstał.

Witold Sienkiewicz

II Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Powiatowe i miejskie konferencje PZPR

— powinny mobilizować organizacje partyjne do dalszych osiągnięć



W ubiegłą niedzielę na terenie województwa rozpoczęły się powiatowe i miejskie konferencje PZPR.

Konferencje, zgodnie ze statutem, zwoluje się raz na rok, winny one stać się największym wydarzeniem w życiu organizacji partyjnej. Konferencje winny rozpatrzyć i zatwierdzić sprawozdania Komitetów, podsumować osiągnięcia, omówić istniejące trudności i niedociągnięcia w pracy ogniw partyjnych, wskazać im drogę do przezwyciężenia ich oraz dokonać wyboru nowych władz partyjnych.

Konferencje winny mobilizować wszystkie ogniwa partyjne, wszystkich członków partii do dźwignięcia się na wyższy poziom pracy politycznej, organizacyjnej i zawodowej, by jeszcze szybciej kroczyć do nowych zwycięstw w dziele umacniania fundamentów Polski Ludowej i budowania podwalin socjalizmu w naszym kraju.

Odbyte pierwsze konferencje, pomimo, że stały na dostatecznym poziomie, wypadłyby jeszcze lepiej, gdyby Komitety całkowicie rozumiały rolę konferencji i włożyły więcej pracy, ażeby je należycie przygotować.

Slabym punktem dotychczasowych konferencji były sprawozdania ustępujących Komitetów, które nie odzwierciedlały ich dorobku organizacyjnego od czasu Kongresu Zjednoczeniowego i nie przedkładały delegatom podstawowych organizacji partyjnych planów działania i pracy na przyszłość, w celu szybkiego realizowania uchwał Kongresu i wykonania bieżących postanowień centralnych władz partyjnych.

Np. sprawozdanie Komitetu Miejskiego w Zgierzu zawierało wiele cyfr, ilustrujących ilość posiadanych przez miasto gruntów ornych w mie-

ście, parków, dróg itp. Wiele cyfr, lecz bez politycznej oceny sytuacji, bez podsumowania dorobku i przy niedostatecznym wskazaniu drogi działania w przyszłości, zupełnie mijają się z celem i niepotrzebnie obciążają pamięć uczestników konferencji.

Podobne sprawozdanie było złożone przez Komitet Miejski w Ozorkowie. Sprawozdanie wypełniały cyfry o ilości odbytych zebrań, o frekwencji na nich, o wpływach skład członkowskich, wpłatach na Wspólny Dom itp. bez analizowania tych cyfr i bez wyciągania konkretnych wniosków.

Nic dziwnego, że podobne sprawozdania nie przyczyniały się do wywołania żywej i rzeczowej dyskusji, która często była mało konkretna, lub obracała się dookoła jednego tylko tematu.

Np. towarzysze w Ozorkowie alarmowali o tym, że w PZPB, największym zakładzie pracy w tym mieście — jest źle. Lecz nie wskazywali w czym tkwi zło: czy organizacja partyjna źle pracuje, czy Rada Zakładowa nie spełnia swych obowiązków, czy też administracja nie stoi na wysokości zadania.

Z doświadczenia pierwszych konferencji winny wyciągnąć wnioski Komitety, które dopiero przygotowują się do swoich konferencji.

Należy zrozumieć, jakie jest znaczenie i cel konferencji: podsumowanie wyników pracy, przeprowadzenie krytycznej analizy działalności organizacji partyjnej i wytyczenie konkretnych zadań na przyszłość. Konferencja powinna przełożyć na język codziennej pracy uchwały Kongresu i opracować plan działania w celu ich realizacji, jak również wykonania bieżących postanowień naczelnych władz partyjnych.

Podsumowując dotychczasową pracę Komitetów, należy przeprowadzić polityczną ocenę akcji scalenia organizacji partyjnych, oraz dokonać krytycznego oświetlenia wszystkich dodatków i ujemnych form pracy, ażeby ujemne formy jak najszybciej usunąć, a dobre przedsięwzięcia na wszystkie szczeble.

Konferencja powinna dać wytyczne pracy na przyszłość. Rozwój ruchu łączności załóg fabrycznych ze wsiami w celu okazania pomocy politycznej i organizacyjnej biednym i średniorolnym chłopom, akcja „H”, zacieśnienie współpracy z SL i PSL, praca wśród mło-

dzieży, kobiet, opieka nad szkołami, podniesienie poziomu pracy terenowych Rad Narodowych, akcja oszczędnościowa, współzawodnictwo pracy, wykonanie planu produkcji w zakładach pracy, przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, podniesienie poziomu pracy organizacyjnej i szkoleniowej, wzmoczenie czułości klasowej i mobilizacja sił postępowych do zwalczania przejawów wrogiej propagandy, szerzonej przez wrogów Polski Ludowej — służące międzynarodowego imperializmu i przez część reakcyjnego kleru — wszystkie te zagadnienia muszą być szeroko omówione i rozpracowane. Muszą być przyjęte konkretne uchwały, wskazujące sposoby i metody pracy, by wszystko to jak najsprawniej, jak najszybciej wykonać.

Konferencje powinny odbywać się w atmosferze zrozumienia powagi zadań, jakie stoja przed organizacjami. Muszą one mieć charakter poważny, roboczy i twórczy. W żadnym wypadku nie można powtarzać błędów, jakie popełnił Komitet Miejski w Tomaszowie, który zapraszając na konferencję paręset osób w charakterze gości, uczynił ją podobną do wiecu, uniemożliwiając prowadzenie obrad w skupieniu i powadze.

Ażeby podnieść poziom konferencji, ażeby się stała ona kuźnią czynu organizacji partyjnej, nieodzownym jest przygotowanie się do niej nie tylko Komitetów, ale i delegatów.

Delegaci powinni pamiętać, że masy członkowskie oddały im zaufaniem i nałożyły na nich zaszczytny obowiązek reprezentowania swych podstawowych organizacji partyjnych.

Rola ich nie może ograniczać się do biernego udziału w konferencji. Delegaci powinni przyjąć na konferencji z przygotowanymi wnioskami, powinni żywo dyskutować nad wszelkimi zagadnieniami, powinni godnie reprezentować swe organizacje.

Po konferencji obowiązkiem delegatów jest przeniesienie jej uchwał do wszystkich członków swych podstawowych organizacji partyjnych.

Jeżeli uchwały konferencji będą żywo przedyskutowane, rozpatrzone, zrozumiane i realizowane przez wszystkich członków, będziemy mieli gwarancję, że spełnimy nasze zadania, że siła naszej Partii będzie nieustannie wzrastała, że nie zawiedzimy mas pracujących, które obdarzają naszą Partię największym zaufaniem.

Tego się nie robi przy biurku

Na marginesie pierwszych planów oszczędnościowych przemysłu bawelnianego

Podstawą powodzenia i realizacji rzuconego ostatnio przez Partię i Rząd hasła budowy ogólnopolskiego, na szerokich planach opartego planu oszczędnościowego jest jak najszerszy udział szerokich mas w pracach nad jego konstrukcją.

Obowiązkiem obywatelskim każdego pracownika, obowiązkiem partyjnym i punktem honoru każdego pracownika jest więc wytyczenie wszystkich sił i umiejętności, ażeby plan oszczędnościowy w miarę możliwości rozszerzyć i wzbogacić.

Jednakże, do tej pory choć już kilka tygodni upłynęło od chwili opublikowania uchwały Rady Ministrów w sprawie planu oszczędnościowego nie wiele jeszcze widzieliśmy projektów stojących całkowicie na wysokości zadania. Wystarczy więc się nieco w projekty przedstawione przez dyrekcje fabryk przemysłu bawelnianego,

aby stwierdzić, że ani aktywność partyjną, ani załoga nie brały poważniejszego udziału przy ich opracowywaniu.

Większość planów — przykro to stwierdzić — okazała się SZABLONEM, w którym dyrekcja w sposób biurokratyczny odpowiadając na pytania postawione w instrukcji o planach oszczędnościowych wydatki na oszczędnościowe wydane przez władzę nadrzędną.

Dyrekcje ograniczyły się do mechanicznego przepisywania tych pytań i do udzielenia na nie, w miarę możliwości odpowiedzi.

Tylko niektóre dyrekcje zdobyły się na zaopatrzenie swych planów i cyfr w odpowiednie uwagi, wyjaśnienia, w jaki właściwie sposób pragną zaplanowane oszczędności osiągnąć. Do nich w pierwszym rzędzie należą: PZPB nr 8 i PZPB nr 5. Plany tych fabryk sprawiają solidne wrażenie.

BRAK INICJATYWY

Ani jedna jednak fabryka, za wyjątkiem PZPB nr 6 (które w rubryce p.t. „różne” przewidywały oszczędności z tytułu uruchomienia snowadla szybko bieżnego oraz dzięki zmniejszeniu ilości „końcówek”) nie zdobyła się na to, ażeby do dwudziestu kilku zasadniczych zagadnień oszczędnościowych postawionych przed CZPW. do dać jakiegokolwiek nowe zagadnienia. Brak pomysłowości, brak szerokiej perspektywy, brak inicjatywy rzuca się tutaj w oczy, a główną przyczyną tego faktu było to, że plany opracowano naprędce w szczupłym gronie, w gabinetach dyrektorskich bez udziału organizacji partyjnej i bez udziału załóg.

W wielu planach daje się zauważyć również brak inicjatywy w kierunku rozwinięcia tych zagadnień, które zostały postawione przez władzę nadrzędną. Jedyne PZPB nr 3 uwzględniły w swoim planie zagadnienie poprawienia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz związane z tym spodziewane zmniejszenie ilości nieszczęśliwych wypadków przy fabryce. Kilka załóg fabryk (PZPB nr 4, PZPB w Zgierzu, PZPB nr 8) rozwinięto punkt „koszty osobowe” i uwzględniły w swych planach pozycję „opcione godziny postojowe”. Tylko jedna fabryka — PZPB nr 8 — planuje zmniejszenie odsetka postojów nie tylko w porównaniu z rokiem 1948, ale również w porównaniu z 4-tym kwartałem roku 1948, okresem Czynu Kongresowego.

Jedną tylko fabryką — PZPB w Rudzie Pabianickiej — uwzględniła w planie w sposób wyraźny zagadnienie skrócenia cyklu produkcyjnego. Nie wszystkie przedsiębiorstwa zajęły się w sposób należyty zagadnieniem obniżenia normatywu zapasów.

OPORTUNISTYCZNE WYBIĘGI

Przykre jest to, że wiele fabryk opracowując szeroki na ogół plan oszczędnościowy, nie wyszło właściwie poza osiągnięcia roku ubiegłego. Weźmy jako przykład PZPB nr 16, które osiągnęły w roku ubiegłym przeciętnie 81,7 procent pierwszego gatunku. W 4-tym kwartale roku ubiegłego wskaźnik ten wzrósł do 88,1 procent. Nie wiadomo, dlaczego nierwt-

ny plan finansowy na rok 1949 przewidywał... 76,5 procent. Skonstruowany obecnie plan oszczędnościowy przewiduje, że w roku bieżącym procent prędkości „wzrośnie” do 77 procent. I na tej podstawie dyrekcja stwierdza, że „zaoszczędzi” tyle a tyle kilogramów przędzy.

Podobno obniżenie odsetka motywowano faktem przejścia fabryki na bogatszy, jakościowo wyższy asortyment, nie należałoby mobilizować załogę na osiągnięcie wyższego odsetka prędkości?

PZPB nr 3, które w roku ubiegłym osiągnęły przeciętnie 70 procent prędkości, projektują w swym planie „oszczędnościowym” w roku bieżącym 66 procent prędkości. Podobnych przykładów, choć może nie tak jaskrawych można znaleźć sporo i w innych planach (np. w planach PZPB nr 6, PZPB w Ozorkowie, PZPB nr 1, PZPB nr 9, PZPB nr 4 i t.p.).

Co się tyczy dyrekcji PZPB nr 6, to w rubryce omawiającej oszczędności płynące z tytułu podwyższenia jakości produkcji, miast podać konkretne cyfry ograniczono się do charakterystycznej uwagi: „Jakości produkcji nie można określić dokładnie.”

Plany oszczędnościowe przedstawione przez fabryki przemysłu bawelnianego opiewają już teraz na sumę 2-cho miliardów zł w skali rocznej i, chociaż z wyżej wymienionych względów niektóre pozycje budzą pewne zastrzeżenia, stwierdzić trzeba, że plany te w zasadzie są wykonalne. Jeśli plany te zostaną zaanalizowane na zebraniach partyjnych i naradach wytwórczych, jeśli partyjniacy w naszych fabrykach i ogół robotników bezpartyjnych ustosunkują się w sposób twórczy do przedłożonych projektów, jeśli masy robotnicze współdziałać będą z administracją w należyty sposób wykorzystaniu ujawnionych już źródeł oszczędności i w wynajdywaniu nowych rezerw, to ostateczny plan oszczędnościowy przemysłu bawelnianego zamknie się kwotą o wiele wyższą, aniżeli to wynikało z przedłożonych przez fabryki projektów.

W Lemiejski

Dzielnica Górna-Prawa na nowych drogach

Dodatkowe wyniki I Konferencji Dzielnicowej Górnej-Prawej PZPR

Blisko 200 delegatów brało udział w konferencji partyjnej Dzielnicy Górnej - Prawej, 200 osób — to grono nie małe. A jednak o konferencji tej można powiedzieć, że miała charakter roboczy, że unikano na niej rozważań ogólnikowych, że omawiano sprawy konkretne, że wykrywano braki w pracy jednych organizacji partyjnych i wskazywano drogi ich usunięcia, i podawano przykłady — dobrej pracy innych organizacji partyjnych i na tych przykładach towarzysze uczyli się, jak dobrze zorganizować pracę. Słowem: konferencja wytyczyła drogę dalszego działania organizacji dzielnicowej. I to właśnie jest największym osiągnięciem konferencji.

25 towarzyszy zabrało głos w dyskusji nad referatem tow. Uzdzińskiego i sprawozdaniem tow. Pokorskiego. Jeśliby zsumować wszystkie te wypowiedzi, to niewątpliwie otrzyma się całokształt naszego życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego w dobrym, w jak najlepszym, prawdziwym partyjnym ujęciu.

Na czoło wszystkich spraw wysunęły się sprawy oszczędności i jakości produkcji. I w tej dziedzinie konferencja była świadkiem interesującego i pomoczącego zestawienia: Delega-

ci z PZPB nr 6 przedstawili smutny obraz spadku jakości produkcji w ich zakładach, zaś delegaci z Państw. Fabr. Konfekcyjnej Nr 3 z tow. Ruteckim na czele opowiedzieli, jak potrafiliby fabrykę swoją wyprowadzić z upadku i doprowadzić ilość produkcji pierwszego gatunku do imponującej cyfry 99,3 procent przy stałym przekraczaniu planu ilościowego.

„To jest walka” — mówił tow. Rutecki i wszyscy delegaci zrozumieć, że to rzeczywiście jest walka, i że w tych zakładach, gdzie jakość produkcji musi być w jak najwyższym czasie podniesiona, organizacje partyjne muszą o to walczyć.

Jak walczyć? Mówił o tym również tow. Rutecki. Organizacje partyjne muszą przeprowadzić pracę uświadamiającą wśród swoich członków, by ambicją każdego PZPR-owca było osiągnięcie jak najlepszych wyników; organizacje partyjne muszą przeprowadzić pracę uświadamiającą wśród całej załogi, by ambicją każdego robotnika było wykonanie planu ilościowego i jakościowego przez jego fabrykę. Organizacje partyjne muszą być motorem i duszą ruchu współzawodnictwa pracy, jak jest tego motorem i duszą organizacja w

Ośrodku Konfekcyjnym Nr 3.

„Dużo miejsca w dyskusji zajęły sprawy szkolenia partyjnego. Nie w tym dziwnego: Dzielnica rzeczywiście żyje tą sprawą. Tow. Horowicz, wykładówczy kursów, stwierdziła licząc wypadki, kiedy całe organizacje partyjne biorą udział w pracy kursów szkoleniowych. Całe, z wyjątkiem... niektórych sekretarzy i egzekutyw. — Czy już tak dużo umiemy? — zapytała tow. Horowicz, tow. Pietkut, również wykładowca, stwierdził, że od wykładu do wykładu prac kursantów staje się żywsza, dyskusja ciekawsza, wypowiedzi — coraz bardziej rzeczowe. Wykładowcy stwierdzili, że tam, gdzie organizacje partyjne przykładają wagę do pracy szkoleniowej, kursy dobrze pracują, zaś towarzysze z kierownictwa dzielnicowego stwierdzili, że tam gdzie kursy dobrze pracują, coraz lepiej pracuje organizacja partyjna.

Nowym zagadnieniem w programie naszych organizacji partyjnych, a żywo poruszonym na konferencji, były sprawy szkół. Towarzysze mówili o konieczności zbliżenia się organizacji partyjnych i społecznościami fabrycznej do szkoły, o tworzeniu fabrycznych Komite-

tów Opiekujących nad szkołami, o potrzebie aktywnej pracy robotników — partyjnych — i bezpartyjnych — w Komitetach Rodzicielskich.

„Nie sposób jest w krótkim sprawozdaniu omówić wszystkie ważne sprawy, poruszone na konferencji. Myślę jednak, że należy je przynajmniej wymienić.”

Tow. Mikołajewski mówił o konieczności szkolenia partyjników na pracowników spółdzielczych.

Tow. Targowski wysunął wniosek o stworzenie pięciu nowych ośrodków Ubezpieczalni Społecznej i o potrzebie aktywizacji Komitetów Domowych. Tow. Trzepiński — o konieczności współpracy dyrekcji fabrycznych organizacji partyjnych w walce z kradzieżami.

Ze wszystkich tych wypowiedzi wynikały praktyczne wnioski dla organizacji partyjnych. Nie wątpimy w to, że pod kierownictwem nowo wybranego Komitetu Dzielnicowego organizacje partyjne wnioski te będą realizować w codziennej pracy.

Nie wątpimy w to, że po tej konferencji rozpocznie się nowy okres wzmożonej i wszechstronnej pracy całej organizacji partyjnej Dzielnicy.

A. Perłowski



Cielaki ryczą w Zapolicach...

Los jest kapryśny jak baletnica (tak mawiał pewien mędrzec). Uśmiechnie się do tego, który najmniej na to zasłużył, a porządnego czeka to omija.

Sentencja ta odnosi się do robotników łódzkich i... cielaków w Zapolicach. Pierwsi czekają na mięso, a drugie... na konsumentów; a na przeszkodzie spełnieniu tych pragnień stoi ob. Łukasiewicz, instruktor Centrali Mięśnej na powiat

łaski, który zamiast przetransportować zakupione na spądzie w Zapolicach 2 cielaki i 2 krowy, na miejsce przeznaczenia, zalewa robaka u p. Kolenkowej w Łasku.

Wydaje się nam, że naprawdę teraz nie czas na to, p. Łukasiewicz, i, błagamy niech pan wytrzeźwieje, bo krówki czekają już tydzień czasu.

„Góra”



Uroczyste otwarcie biblioteki gminnej we wsi samopomocowej Nieborów

W dniu 27 lutego we wsi Nieborów, powiat łódzki nastąpiło uroczyste otwarcie gminnej biblioteki. W świetlicy koła gromadzkiego Z.S.CH. w Nieborowie zgromadzili się gospodarze i miłośnicy książek. Na otwarcie

przybyli również: wójt Gminy Nieborów, przedstawiciel G. R. N., nauczycielstwo i przedstawiciel Z. S. Ch. z Łowicza. Następnie przemówił wójt gm. ob. Kozioł. Przy pominięciu jak to było z czytelnictwem za czasów sanacji

i rządów Radziwiłłów, a jak wygląda obecnie.

— Państwo nasze przydzieli nam biblioteki i udostępni każdemu możliwość czytania.

Następnie zabrał głos kierownik szkoły, w bardzo ładnym i dość obszernym przemówieniu mówił o utworach naszych pisarzy.

Następnie przemawiał bibliotekarz, ob. Kiciński, który powiedział, że się zobowiązuje w każdej porze dnia otworzyć bibliotekę z chwilą, gdy się kto do niego zwróci z prośbą o wypożyczenie książki, lub też zechce ją zwrócić.

Do późnego wieczora drzwi biblioteki przy świetlicy ZSCH nie zamykały się, co świadczy o dużym zainteresowaniu się miejscowej ludności biblioteką.

Marian Uroń
Wola Makowska
P-ta Skierniewice

W dniu 27 lutego we wsi Nieborów, powiat łódzki nastąpiło uroczyste otwarcie gminnej biblioteki. W świetlicy koła gromadzkiego Z.S.CH. w Nieborowie zgromadzili się gospodarze i miłośnicy książek. Na otwarcie

Dlaczego zlikwidowano Ośrodek Oświaty Rolniczej w Januszewicach?

W ubiegłym roku w gromadzie Januszewice gmina Opoczno istniał ośrodek szkoleniowy Przystosowania Rolniczego. Ośrodek ten cieszył się dużą frekwencją, gdyż młodzież z gromad: Klony, Świerczysław, Bunignow, Gawrony, Januszewice i Januszewice Duże w liczbie ponad 50, z uwagi na niedużą odległość, regularnie uczęszczała na wykłady.

W bieżącym roku instru-

ktor rejonowy Przystosowania Rolniczego ob. Wiktorowicz, zarządził, by Ośrodek ten przenieść do gromady Ogonowice. Obecnie młodzież z wyższej wymienio-nych gromad, mając do Ogonowic ponad 7 km, na lekcje nie uczęszcza, a bardzo szkoda, gdyż zapał do nauki wśród nich jest bardzo duży.

Gabrykowski Stefan
instr. kult. - oświat.
Opoczno

„Musimy iść razem do nowej przyszłości, wy z fabryk i my z wiejskich chat”

Wizyta gospodyń wiejskich w łódzkich fabrykach

„Dzień Międzynarodowego Święta Kobiet, łódzka Organizacja Ligi Kobiet zaprosiła kilkadziesiąt członkiń Gminnych Kół Gospodyń Wiejskich. Centralna Akademia odbyła się w teatrze Wojska Polskiego. Meldunki z dotychczasowych swych prac i osiągnięć składały zarówno kobiety z miast, jak i z licznych wiosek. Pozostałych miłych gości dosłownie rozchwytały poszczególne fabryki, które na swoim terenie urządziły uroczyste akademie dla uczczenia Święta Kobiet.

W Ośrodku Dziewiarskim im. Emilii Plater gospodynie oprowadzały swych gości po całej fabryce. Mieszkaniki wsi Sokółów pow. łódzkiego z podziwem i ciekawością przyglądały się błyskawicznej pracy maszyn, po raz pierwszy poznając tajemnicę powstawania tkaniny. Na salach produk-

cyjnych nawiązywały się między robotnicami, a mieszkankami wsi ożywione rozmowy. — Pokażcie nam wasz żłobek i świetlicę. Opowiedzcie nam o wczasach, o swoim życiu, o naszej nowej Polsce Ludowej — prosiły jedne.

— A jak tam u was na wsi? — padały pytania z drugiej strony. I zarówno jedne jak i drugie opowiadały o tym, że dużo się zmieniło na wsi i w mieście. Ze minęły już czasy wyzysku człowieka pracy przez obszarńnika i fabrykanta.

— Dziś do nas świat należy — powiedziała Maria Kobielska, gospodyni ze wsi Sokółów — musimy iść ze sobą ręką w rękę do nowej przyszłości, Wy, z fabryk i My, z wiejskich chat.

Na uroczystej akademii, zaproszono do prezydium delegatki Koła Gospodyń Wiejskich, które uczestniczyły w odznaczeniu 67 pracow-

Ośrodka Dziewiarskiego im. Emilii Plater dyplomami i premiami pieniężnymi za udział we współzawodnictwie pracy i za pracę społeczną. A potem podziwiali artystyczne występy zespołu świetlicowego.

Będą miały co opowiadać w swojej rodzinnej wiosce.

Coraz silniejsze węzły współpracy i przyjaźni łączą dalekie dawniej od siebie — miasto i wieś. Wtorkowa akcja Ligi Kobiet mająca na celu jeszcze silniejsze zbratanie kobiet wiejskich i miejskich jest naprawdę godną pochwałą.

Sam.

Osrodki maszynowe w powiecie łaskim przygotowują się do akcji siewnej

W związku ze zbliżającymi się pracami wiosennymi, 11 Ośrodków Maszynowych w powiecie łaskim przygotowuje się do akcji siewnej. Ośrodki podzielone są na 3 kategorie, zależnie od ilości i rodzaju maszyn. Ośrodki pierwszej kategorii mają otrzymać jeszcze w tym miesiącu 6 traktorów. Ma-

szyny są w trakcie ostatnich drobnych napraw i przeglądu. Wszystkie maszyny bardziej skomplikowane będą obsługiwane przez personel Ośrodka.

Plan zasiewów Ośrodków Maszynowych przewiduje obsianie zbożem około 1600 hektarów.

2.020 ośrodków maszynowych weźmie udział w wiosennej akcji siewnej

W Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” odbyła się w dniu 7 marca konferencja prasowa, na której prezes Centrali Rolniczej pos. Pszczółkowski, oraz dyrektorowie poszczególnych wydziałów omówili rolę spółdzielczości wiejskiej w tegorocznej wiosennej akcji siewnej.

Spółdzielczość wiejska przeprowadza szereg prac, mających na celu odpowiednie przygotowanie i usprawnienie przebiegu siewów

wiosennych. Spółdzielnie gminne zaopatrują rolników w nawozy sztuczne, nasiona selekcyjne, materiały pędne do traktorów, uzupewniają kontraktowanie roślin przemysłowych i konsumpcyjnych oraz za pośrednictwem ośrodków maszynowych udzielać będą chłopom mało i średniorolnym pomocy w formie przydziału traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych.

OŚRODKI MASZYNOWE
W siewach wiosennych weźmie udział 2.020 spółdzielczych ośrodków maszynowych i 500 filii gromadzkich. W czasie okresu zimowego we wszystkich ośrodkach maszynowych przeprowadzono gruntowny remont maszyn. Wyremontowano 1.280 traktorów i kompletów maszyn towarzyszących, oraz około 4.000 siewników. W odpowiednim czasie rozpoczęto również zaopatrywanie ośrodków w materiały pędne.

W przygotowaniu ośrodków maszynowych do siewów wiosennych duży udział wzięły brygady robotnicze z poszczególnych zakładów pracy. Pomoc brygad robotniczych dla ośrodków maszynowych stała się powszechna i objęła ponad 1.200 ośrodków w woj. wrocławskim w akcji tej bierze udział 230 brygad na 236 istniejących ośrodków maszynowych. W woj. łódzkim robotnicy zakupili dla ośrodków maszynowych traktor, oraz inne maszyny rolnicze za sumę 1.000.000 zł.

W siewach wiosennych największą rolę odgrywają siewniki i ciągniki. W porównaniu z rokiem ubiegłym zarówno ilość siewników jak i ciągników będzie znacznie większa. Przewidziany jest udział 1.300 ciągników i 9.000 siewników podczas gdy w pierwszym półroczu ub. r. czynnych było 715 ciągników i 2 tys. siewników. Plan

ZAOPATRZENIE W NAWOZY
W tym roku spółdzielczość wiejska przeprowadza całkowicie zaopatrzenie chłopów w nawozy sztuczne. W akcji sprzedaży nawozów udział bierze 2.500 spółdzielni (w roku ubiegłym 1440 spółdzielni). Na tegoroczne siewy wiosenne Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” dostarczy poprzez gminne spółdzielnie na tzw. uprawy ogólne, przede wszystkim dla mało i średniorolnych chłopów, ok. 380.000 ton nawozów. Na ilość tę składają się będą nawozy: azotowe — 3.112 ton, fosforowe — 111.332 ton i potasowe — 128.602 t.

Ilość nawozów sztucznych jest wyższa od rozprawdzonej w ubiegłym roku o ok. 100.000 ton, czyli o 25 procent.

Aby zaopatrzyć rolników na czas w nawozy sztuczne, dostawy do spółdzielni rozpoczęto już w listopadzie grudnia i styczniu br.

NASIONA SIEWNE

Jeżeli chodzi o zaopatrzenie rolników w nasiona siewne, to na akcję siewną bieżącego roku spółdzielczość wiejska dostarczy rolnikom ok. 114 tys. ton różnego rodzaju nasion i sadzeńiaków. Nasion ziób jarych rozsprzeda się 13.596 ton, w tym pszenicy 1.954 ton, jęczmienia 3.511 ton i owsa 8.131 ton. W roku ubiegłym ogólna dostawa tych

nasion wynosiła tylko 5.974 tony.

W związku z planowanym zwiększeniem obszaru zasiewu roślin pastewnych, Centrala Rolnicza planuje dostarczyć znaczne ilości nasion roślin pastewnych, a więc: okopowych pastewnych — 700 ton, strączkowych 13 tys. ton, motylkowych 11.300 ton, oraz po raz pierwszy nasiona końskiego zębu — 400 ton i lucerny — 30 ton.

Ponadto rozprzedane zostaną znaczne ilości nasion strączkowych jadalnych, oleistych, warzywno-kwiatowych — 124 tony i 4 miliony sztuk torebek z nasionami. Dostawy sadzeńiaków obejmą 16.443 tony ziemiaków kwalifikowanych, oraz 55 tys. ton ziemniaków odnawianowo jednolitych.

KONTRAKTOWANIE UPRAW

Spółdzielczość wiejska przeprowadza w ramach planu państwowego kontraktowanie roślin przemysłowych i konsumpcyjnych na ogólnym obszarze 200 ha. Z tej ilości zakontraktuje się 35.000 ha rzepaku jarego, oraz po raz pierwszy 1.500 ha maku, 5.500 ha fasoli i grochu, 5.500 ha lnu na włókno, 1 tys. ha ziemniaków konsumpcyjnych i 700 ha cykorii.

Rolnicy podpisujący kontrakt mogą korzystać z zaliczek, których wysokość ogółem wynosi 1 miliard zł. oraz z prawa pierwszeństwa w nabywaniu nawozów sztucznych. Zaliczki te wynoszą: przy rzepaku — 15.000 zł. od ha i 3 litry oleju rafinowanego, maku — 15.000 zł., — grochu i fasoli — 15.000 zł., lnu na włókno — 24.000 zł. oraz przy ziemniakach — 16.000 złotych.

RADY gospodarskie

Przed siewem sprawdź siłę kiełkowania ziarna

Zbliża się wiosna i z nią związana akcja siewna. Każdy rolnik pragnący otrzymać jak największe plony, już teraz powinien przystąpić do odpowiednich przygotowań. Najważniejszą sprawą jest dobór odpowiedniego ziarna siewnego.

Wiadomym jest, iż nie wszystkie rodzaje ziarna, posiadanego i kupowanego, w jednakowej ilości i szybkości kiełkują. Wiele się na to składa przyczyn. Aby się więc ustrzec od ewentualnych złych wyhodów powinniśmy przed sianiem przeprowadzić próby kiełkowania, szczególnie nasion motylkowych, oleistych, buraków i marchwi. Próbe taką może przeprowadzić każdy. Do próby kiełkowania potrzebne jest jakieś naczynie (talerz głęboki, lub miska z piaskiem) no i poddawane próbie ziarno.

W naczyniu z piaskiem należy równo ułożyć 100 ziaren nasienia. Następnie przysypać 3 cm. warstwą pia-

sku przy nasionach dużych 1 — 2 cm. przy małych i postawiwszy w ciepłym miejscu stale zwilżać. Po upływie 5 do 10 dni hodowane w ten sposób nasiona powinny zakiełkować. Z ilości zakiełkowania i szybkości wzrostu można obliczyć procent nasion kiełkujących i klasę ziarna. Ziarno kiełkujące w przeważającej liczbie i silnie wzrastające jest napewno ziarnem zdrowym i pełnowartościowym. Jeżeli zajdzie wypadek, że ziarno słabo kiełkuje, wówczas przy siewach trzeba siać gęściej, na przykład, zdrowego żyta siałibyśmy 200 kg. na 1 ha, to kiełkującego w 50 procentach trzeba zasiał 400 kg. na 1 ha.

Ponieważ wypadki złych wschodów zdarzają się dosyć często, przeto jedynym zabezpieczeniem od przykrych niespodzianek będzie poddanie wszelkich nasion, co do których mamy pewne wątpliwości, próbie kiełkowania.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” pow. łódzkiego wzywa do współzawodnictwa w kontraktacji PZGSy w Kutnie, Skierniewicach i Łasku

Zarząd PZGS-u powiatu łódzkiego, doceniając znaczenie akcji hodowlanej i kontraktacyjnej, które przyczynią się do wzrostu pogłowia trzody chlewnej i bydła rogatego, i, co za tym idzie, do polepszenia zaopatrzenia ludności pracującej w miastach, postanowił wezwać do współzawodnictwa w kontraktacji i podniesieniu hodowli PZGS-y w Kutnie, Skierniewicach i Łasku.

Zarząd PZGS-u w Łodzi wierzy, że poprzednio wymienione miasta przystąpią do współzawodnictwa, czym przyczynią się do szybkiej realizacji akcji „H”.

Za Zarząd
R. Witkowski

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY
Czwartek, dnia 10 marca
1949 r.
Dziś: 40 Męczenników

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 86
F. O. K. — 112
Pogotowie U. S. — 35
Dworzec Kolejowy — 91
Telegraf — 213
PZPR — 4
PZPB — 23
Zarząd Miejski ZMP — tel.
Nr 143
Komenda „Służby Polsce” —
tel. nr 6.

K I N A
Kina „Robotnik” i „Polonia” wyświetlają komedie filmową produkcji polskiej p.t. „Skarb”.
Początek seansów w niedzielę: „Polonia” — 13.30,
„Robotnik” — 14-ta.

Redakcja „Głosu Pabianic”: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.
Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

Ogłoszenia drobne
W SZCZESLIWEJ Kolekturze Nr 307 Anieli Czekańskiej Pabianice ul. Armii Czerwonej 25, w drugiej klasie 55-ej Loterii Państwowej padła wygrana 500.000 zł, na Nr 34874.

ZGUBIONO palcówkę niemiecką na nazwisko Surga Bolesław zam. Kraków, Czardziejaska 57. 43k

ZGUBIONO prawo jazdy na samochód i motocykl, wydany dnia 15. IV. 1948 r. Sumiński Henryk. 54k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Pabianice Góra Henryk. 55k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Pabianice Kłos Franciszek. 56k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Pabianice Dębski Mieczysław, Partyzancka 147. 57k

ZGUBIONO pamiątkowy zegarek męski (kieszonkowy) firmy Zenit. Znalazcę prosi się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Pabianice, Poprzeczna 13 B. Miśsiak. 58k

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Telefony: Redaktor naczelny: 216-14 Zastępca red. naczel.: 218-05 Sekretarz odpowiedzialny: 218-23 Sekretariat ogólny: 223-29 Dział partyjny: 223-29; 234-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazet ściannych: 219-43 Dział kultury: 218-11 Dział miejski i sport: 234-21 wewn. 5 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29 Dział rolny: wewn. 9 — 224-21 Redakcja nocna: 173-31; 184-81 Kółportat: 223-23 Administracja: 280-42 Dział ogłoszeń: 111-50

Budżet miasta Pabianic na rok 1949

przyjęty przez Miejską Radę Narodową

W dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone omawianiu spraw finansowo-budżetowych miasta.

Przewodniczący Komisji Kontroli Społecznej, radny Witkowski, omówił sprawozdanie rachunkowe Zarządu Miejskiego z wykonania budżetu gminy miasta Pabianic. Radny Witkowski wskazał na kilka pozycji, z których wynika, że nie wypełniono

wielu zamierzeń, przewidzianych w budżecie na rok 1948.

Szczególnie uwydatnia się to w dziedzinie zdrowia publicznego, oświaty jak również i w zakresie robót regulacyjnych, związanych z rozbudową miasta.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierał głos wielu radnych, którzy wskazywali na różne niedociągnięcia w pracach Zarządu Miejskiego.

Radny Rączka stwierdził, że wskazywanie przez MRN niedomagań i niedociągnięć pozwoli na uniknięcie ich w przyszłości. Radni w dyskusji stwierdzili, że osiągnięcie nadwyżki budżetowej w wysokości 5 milionów złotych, staje się dość problematyczne, tym bardziej, że jak wyjaśnił przewodniczący Kusa, w roku bieżącym budżet miasta jest deficytowy. Radna Salska

w przemówieniu swym zaznaczyła, że nie do pomysłu są oszczędności w dziedzinie oświaty, szpitalnictwa jak również w pracach, związanych z wyglądem miasta.

W dalszym ciągu zebrania przyjęty został w pierwszym czytaniu budżet miasta Pabianic na rok 1949 w wysokości 128.795.700 zł.

Budżet ten został zatwierdzony przez Wojewódzką Radę Narodową.

Następnie przewodniczący tow. Kusa zawiadomił zebranych o rezygnacji dotychczasowego prezydenta z zajmowanego stanowiska. Na prezydenta miasta obrana została tow. Sulej Lucja.

W dalszym toku zebrania przystąpiono do uzupełniających wyborów w poszczególnych komisjach.

Nowy prezydent rozpoczął urzędowanie

W dniu wczorajszym nowoobрани prezydent miasta, tow. Sulej Lucja objęła urząd.

Pierwszą jej czynnością było zapoznanie się z bieżącymi pracami Zarządu Miejskiego. Tow. prezydent Sulej Lucja zwiedziła roboty przy budowie nowej drogi jak również przy rozbudowie nowej szkoły RTPD.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Zarządu Miejskiego, na którym obecni byli wszyscy kierownicy wydziałów i agend miejskich.

W dniu dzisiejszym prezydent tow. Sulejowa zapoznała się ze stanem robót, związanych ze szpitalnictwem, oddziałem technicznym, gospodarczym jak również z Rzeźnią Miejską.

Narada Wytwórcza w Chemicznej dyskutuje na temat akcji oszczędnościowej

Jednym z najbardziej dotkliwych przejawów planowej gospodarki w zakładach przemysłowych, są narady wytwórcze.

W naradach wytwórczych zasiadają obok siebie dyrektor, inżynier, robotnik i pracownik umysłowy, by omawiać plany produkcyjne, metody pracy, osiągnięcia, doświadczenia, bolączki itd.

W Fabryce Chemicznej na rady wytwórcze odbywają się regularnie na początku każdego miesiąca.

Doświadczenie wykazuje, że udział całej załogi w dyskusji nad najważniejszymi zagadnieniami zakładu może w znacznej mierze przyczynić się do usprawnienia pracy i podniesienia jej wydajności. Robotnik, obsługujący maszynę i bezpośrednio stykający się z procesem wytwarzania, jest najlepiej zorientowany w potrzebach i warunkach odnoszących się do maszyn, surowców i artykułów technicznych. Jego trafne uwagi niejednokrotnie zapobiegają postojom i wpływają na regulowanie normalnego toku pracy. Ostatnia narada wytwórcza odbyła się 4 marca br.

Na porządku dziennym, jak zwykle nagromadziło się wiele pilnych i aktualnych

spraw. Plany produkcji w lutym zostały nie tylko wykonane, lecz przekroczone, to też główną troską obrad stanowiło zagadnienie wykonania zadań wytucznych na marzec. Dyskusja w tej sprawie toczyła się szeroko, rozpatrzono drobniaczko możliwości i przyszłości.

Ale nie tylko zagadnienie produkcji było tematem obrad. Dyskutowano wiele na temat współzawodnictwa pracy, które w Fabryce Chemicznej zatacza coraz szersze kręgi, omawiano zagadnienie higieny i bezpieczeństwa pracy, ulepszeń w metodach produkcji itd.

Najszerzą dyskusję wywołała sprawa akcji oszczędnościowej. Wsunęto kilka realnych projektów. Omówiono możliwość jak najściślej zastoso-

wania w fabryce akcji oszczędnościowej, postanowiono oszczędzać wszędzie, gdzie jest to tylko możliwe. Trochę dyrekcji i Rady Zakładowej fabryki jest, by w następnych naradach wytwórczych wzięli udział bez wyjątku wszyscy pracownicy.

F. S.

Zasłużona działaczka II sekretarzem Komitetu Miejskiego PZPR

Jak już donosiliśmy, na stanowisko II sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Ozorkowie powołana została kobieta — tow. Jatzczak Helena.

Wybór ten nastąpił w Dniu Kobiet i z tego powodu nabiera szczególnego, symbolicznego znaczenia. Tow. Jatzczak, wyróżniająca się niebywałą energią i zapalem w pracy, w pełni zasłużyła na to wyróżnienie i zajęcie zaszczytnego stanowiska II sekretarza Komitetu Miejskiego. Jest ona dzieckiem robotniczej rodziny — córką robotnika i tkaczki, urodzoną i wychowaną w Ozorkowie. Dzieciństwo jej było ciężkie. Już w 15 roku życia zmuszona była przystąpić do pracy jako przędka, później pracowała jako tkaczka. Od 17 roku życia pracuje politycznie, bierze udział w organizowaniu strajków. Od roku 1924 wraz z swym mężem rozpoczęła pracę w szeregach KPP.

Po wyzwoleniu tow. Jatzczak jest współorganizatorką Związku Włóknarzy w Ozorkowie. Na stanowisku kierownika tego Związku pozostawała do chwili obecnej, do czasu powołania jej na stanowisko II sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Ozorkowie. (K).

Plugi odśnieżne oczyszczają drogi



Budowa nowych szpitali zapewni poprawę na odcinku zdrowotności publicznej

przyrzędu.

Jednym z całkowicie odremontowanych szpitali jest szpital Św. Ducha w Rawie Mazowieckiej, zniszczony w r. 1939. Dziś szpital ten pięknie odbudowany posiada oddziały: chirurgiczny, położniczy, ginekologiczny, wewnętrzny i zakaźny. Remont gmachu szpitalnego przeprowadzony został w dużej części z funduszy własnych oraz zasiłków Ministerstwa Zdrowia. Lecznica ta posiada również dobrze wyposażoną pracownię rentgenologiczną i terapii fizykanej a także laboratorium analityczne. W roku ub. kredyty państwowe pozwoliły na zaistnienie w tym nowoczesnym szpitalu centralnego ogrzewania.

W styczniu ub. r. otwarto również szpital w Zgierzu, który urządzony został w budynku porzuconym. Lecznica posiada wszystkie oddziały z wyjątkiem zakaźnego, oraz pracownię rentgenologiczną z dwoma aparatami, fizykoterapii i lecznictwa analitycznego. Szpital obliczony jest na 80 łóżek.

Ostatnio oddany został do

użytku szpital w Kutnie na 80 łóżek. Szpital mieści się w pięknym budynku i posiada wszystkie oddziały.

W szpitalach, które podczas wojny uległy zniszczeniu i które pozostały we względnie dobrym stanie, zrobiono także w okresie powojennym nie mało, kompletując urządzenia, podnosząc warunki lecznicze i rozbudowując pawilony.

W szpitalu łęczyckim np. zbudowano nowy pawilon dla chorych zakaźnie. W Sie radzu rozpoczęto budowę pawilonu na oddział położniczo-ginekologiczny i chirurgiczny z łączną liczbą 119 łóżek, a przeprowadzana obecnie rozbudowa w Radomsku powiększy liczbę łóżek o 120.

W najbliższych latach województwo łódzkie otrzyma dwa nowoczesne, piękne szpitale, które obecnie pozostają jeszcze w budowie, a mianowicie szpital w Wieluniu i Łowiczu. Prace budowlane przy szpitalu łowickim, wznowione dwa lata temu, dały już widoczne efekty. Gmach jest obecnie już pod dachem i w r. b. budowa będzie

zupełnie ukończona. Nie jest wykluczone, że szpital jeszcze w tym roku zostanie wyposażony w urządzenia wewnętrzne. Szpital ten obliczony na 200 łóżek, będzie zupełnie nowoczesną, pierwszorzędnie urządzoną lecznicą.

Wykończenie powstającego szpitala w Wieluniu przy padnie według planu na rok 1955. Obecnie wykończono piwnice budowli i mury pod noszą się stopniowo ku górze. Kredyty na bieżący rok wynoszą na ten cel 21 milionów zł, własne zaś fundusze określa się sumą 15 milionów złotych. Istnieje jednak możliwość uzyskania dodatkowych kredytów z Ministerstwa Zdrowia, uzależnionych od otrzymania funduszy ze strony społeczeństwa. Lecznica w Wieluniu projektowana jest na 280 łóżek.

Trzeba przyznać, że na odcinku szpitalnictwa województwo łódzkie robi dużo. Fakt ten gwarantuje z każdym rokiem lepszą sytuację zdrowotną naszych wsi i miast.

Wędrowka po województwie OPOCZNO

W Opcznie odbyło się drugie kolejne posiedzenie Powiatowej Komisji Wczasów Letnich. Zorganizowano następujące sekcje: planowania, organizacyjną i finansową. Wypowiano 19 miejscowości na wczasy letnie dla młodzieży szkolnej, a mianowicie: Białobrzegi, Brzustowiec, Dąbrowa nad Czarną, Dłużniewice, Dębowa Góra, Białaczów, Krasnica, Myślakowice, Mroczków, Niemojówce, Piła, Ponikla, Radzice, Rożenek, Skórkowice, Smardzewice, Taraska, Treśta i Zajczków.

Miejscowości wypowiane zostaną zbadane przez lekarza powiatowego przy współudziale Inspektoratu Szkolnego, RTPD i ChTPD.

Ustalono, że pierwszeństwo w korzystaniu z kolonii letnich mają dzieci robotników i mało- i średnio-rolnych chłopów.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

TEATR

Wielki koncert muzyki czechosłowackiej w Filharmonii

W piątek 11 marca, godz. 19.15 w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej odbędzie się w Filharmonii wielki koncert symfoniczny, poświęcony całkowicie muzyce bratniej Czechosłowacji. Dyryguje je ten z najwybitniejszych naszych kapelmistrzów Dr. Zygmunt Latoszewski (Filharmonia Warszawska). W programie koncertu szeregi perł czechosłowackiej literatury symfonicznej: Uwertura do op. „Sprzedana naręczona” Smetany (w 125 rocznicę urodzin kompozytora), barwny poemat symfoniczny „W Tatrach” Novaka, „Laskie tańce” Janacka i przepojona niefrasobliwą radością życia uwertura „Karnawał” Dworzaka. Bilety w cenie od zł. 60 — sprzedaje kasa Filharmonii (Narutowicza 20) codziennie w godzinach 10 — 13, w dzień koncertu ponadto od 16.

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI

ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcella pt. „Bankiet”.

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś teatr nie czynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

Dziś 19.15 komedia - farsy E. Piętrowa „WYSPA POKOJU”. Kasa czynna od 12-tej tel. 123-02.

TEATR „OSA, Traugutta 1

tel. 272-70

Zpewodu prób teatr nieczynny W sobotę premiera „Szalonego ryca” M. Słowaczynskiego i Wiehlera. W roli tytułowej Adolf Dymasz.

PAŃSTWOWY TEATR POW-SZECHNY, ul. 11 Listopada 21;

Codziennie o godz. 19.15 a w niedzielę i święta o godz. 16.00 i 19.15 komedia M. Bauckiego „KLUB KAWALERÓW”.

kina

ADRIA — „Cygańska Miłość”
BAŁTYK — „Radziecka Ukraina”
BAJKA — „Skarb”
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 10”
HEL — (dla młodz.) — „Skarb Tarzana”
MUZA — „Cygański Tabor”
POLONIA — „Nikt nic nie wie”
PRZEDWIOSNIE — „Niecierpliwość Serca”
ROBOTNIK — „Noc w Casablance”
ROMA — „Guramiszwili”
REKORD — „Pościg”
STYLOWY — „Trzeci Szturm”
SWIT — „Skandal”
TĘCZA — „Nikt nic nie wie”

SPORT

Prasa radziecka

pochlebnie wyraża się o naszych hokeistach

Maciejko swą grą zdobył sobie uznanie publiczności moskiewskiej

Moskwa (obsł. wł.) — W uzupełnieniu wiadomości o po niedzielnym meczu hokeistów polskich z reprezentacją Moskwy, w którym zwycięstwo o dnielsi zawodnicy radzieccy w stosunku 7:3 podajemy, że tercie spotkania brzmiały: 2:0, 2:1, 3:2. Ponieważ drużyna radziecka była równoznaczna nieomal z reprezentacją ZSRR w tym meczu należało uważać za sukces drużyny polskiej, tym bardziej, że w czasie meczu padła bramka samobójcza z winy Skarżyńskiego oraz uznano nieprawidłowo strzeloną bramkę przez gospodarzy. Zdobywcami bramek dla zespołu polskiego o byli: Burda, Swicjarz i Gansiniec.

Mecz poniedziałkowy prowadzony był w szybkim tempie i obfitował w emocjonujące sytuacje podbramkowe, których Polacy nie potrafili w pełni wykorzystać. Mimo porażki hokeiści polscy swą postawą sportową i stylem gry zdobyli sobie uznanie i sympatię publiczności radzieckiej.

Dzienniki radzieckie, zamieszczając obszernie sprawozdania z meczów, rozegranych przez hokeistów polskich w Moskwie, podkreślają w pierwszym rzędzie świetną grę bramkarza polskiego Jana Maciejki, a także

pełną inicjatywę grę pozostałych zawodników.
„Hokeiści polscy — pisze „Prawda” — korzystali z każdej okazji, by podjąć energiczne ataki na bramkę drużyny moskiewskiej. Sportowcy polscy często zdobywali inicjatywę i stwarzali niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika.”
„Znaczna przewaga gospodarzy — pisze „Izwestia” — mogłaby doprowadzić wiele drużyn do załamania się. Polacy jednak nie tylko bronili się dzielnie, lecz często przechodzili do

ofensywy, potrafili oni wykozystać błędy obrony drużyny radzieckiej.”
Podobnie i inne dzienniki moskiewskie stwierdzają, iż mecze z udziałem hokeistów polskich miały bardzo emocjonujący przebieg.

Dział oficjalny ŁOZB

Włóknarz II - ŁKS II

Dzisiaj o godzinie 19. w hali Wimy odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo kl. B w Łoksie pomiędzy drugimi drużynami Włóknarza i ŁKS-u.
Ceny biletów 100, 70 i 30 zł. tych.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat W.G. i D Nr 4

Podaje się do wiadomości że:

1. Z uwagi na nieodpowiednie warunki terenowe przenosi się wszystkie zawody wyznaczone komunikatem Nr 2 z dnia 13. 3. 49 r. na dzień 27. 3. 49 r., przy padające zaś w tym dniu rozgrywki wyznaczone jako I termin rundy wiosennej na dzień 18. 4. 49 r. Gospodarze, godziny i boiska pozostają bez zmian. Zarządzenie dotyczy klubów Kl. A i rezerw.

2. Poleca się wszystkim klubom gospodarzom przygotować boiska do rozgrywek przez usunięcie śniegu, wskutek czego przy odwilży boiska nie ulegną niszczeniu.

- Osiński Henryk - ZS Gwardia, Lublin
- Ostrowicz Józef - Wyzwolenie, Piotrków
- Walka Józef - RKS Korab, Piotrków
- Wieczorek Kazimierz - RKS Sarmatia, Będzin

6. 9 pkt. Wykazy zawodników podlegających poborowi.

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN zaleca klubom I i II Klasy Państwowej i Klasy A nad-

stanie w terminie do dnia 15 marca br wykazów zawodników podlegających poborowi w

L. p. Nazwisko i imię imię ojca data urodz. przynal. klubowa pozycja w druż. dokładny adres

Powyższe umożliwi skierowanie zawodników podlegających poborowi do odpowiednich jednostek wojskowych.

Sekretarz WG i D: (Majchrowski E.)

Zawody narciarskie w Norwegii

OSLO (obsł. wł.). W ramach międzynarodowych zawodów narciarskich rozegrano na skoczni w Holmenkollen otwarty konkurs skoków, który wygrał Norweg Falkanger, przed Pieti kainenem M. (Finlandia).
Kombinację norweską wygrał Sannerud (Norwegia), przed Hasu (Finlandia).

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 27

- Zezwala się ŁKS-owi na rozegranie zawodów w Inowrocławiu w dniu 12 i 13 bm.
- Delegaci na zawody ŁKS II-Włóknarz II w dniu 10.III.49 r. — ob. Czapała, w dniu 13.III.49 r. „Energetyka” — „D.K.S. — ob. Krysiak, w dniu 13.III.49 r. „Korab” — „Tramwajarz” — ob. Bednarek.
- Nie zezwala się K.S. „Lechia” Tomaszów Maz. na rozegranie zawodów z K.S.Z.M.P. „Znicz” Skiernewice, ponieważ klub ten nie jest zgłoszony do P.Z.B.
- Karze się zawodnika Klonowicza Wirgiliusza z K.S. „Bawełna” 6-cio tyg. dyskwalifikacja za podwójne podpisanie karty zgłoszenia.
- Wyznacza się ponownie termin zawodów o mistrzostwo kl. B. rezerwy Włóknarz II — „Zryw” II na dzień 19.III.49 r. „Energetyka” — „Filmowiec” dnia 2.IV.49 r.

Sekretarz (—) J. Stuzewski

Przewodniczący W. S. (—) M. Tył

A B C sportowca

BIEGI NA PRZELAJ

Biegi są jedną z najbar dziej atrakcyjnych konkurencji lekkoatletycznych. Większość konkurencji biegowych jest uprawiana na specjalnie przygotowanych do tego celu bieżniach. Nie licznie tylko biegi organizuje się poza bieżniami, w wolnym terenie.

Do tych ostatnich należą między innymi i biegi na przelaj. Uprawia się je wśród lasów i pól, przeważnie po bezdrożach. Otwarty i nieurządzony teren stwarza dla biegaczy niezwykle korzystne warunki higieniczne, a ponadto czyni te biegi dużo ciekawszymi, aniżeli „kręcenie” się w kółko po 400—500 mtr. bieżniach. Dlatego też biegi na przelaj są bardzo popularne wśród amatorów i nie tylko lekkoatletów, ale i piłkarzy, bokserów, a także przez kandydatów na zawodników. Nic też dziwnego, że w biegach na przelaj corocznie biorą udział masy biegaczy. Dla zawodników z reguły początek i koniec sezonu powinny się rozpocząć i zakończyć biegami przejęcia z imowej zaprawą na przelaj. Biegi na przelaj odbywane wczesną wiosną są znakomitą formą przejęcia z imowej zaprawy do właściwego treningu. Późnojesienne biegi stanowią natomiast niedo- dzwone ogniwo wyjścia z pełnego treningu w sezonie w okres koniecznego dla organizmu zawodnika odpoczynku.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat W.G. i D Nr 4

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN przypomina, że ostateczny termin wymiany siatek bramkowych druczanych na sznurkowe minął z dniem 1-go marca br.

Wobec powyższego od dnia 1 marca wszystkie kluby bez względu na klasę winny dopilnować aby bramki były zaopatrzone we siatki sznurowe.

5. Komunikatem PZPN z dnia 1 marca 1949 r. za podwójne podpisanie kart zgłoszeń w roku 1948 i 1949 — ukarano niżej wymienionych zawodników 6-cio miesięczną dyskwalifikacją (14. 3. 49 r. — 13. 9. 49 r.) na podstawie § 124 lit „O” Postanowien PZPN.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Torma-Chychła!

Dzisiaj w Gottwaldowie (Zlin) odbędzie się VI międzypaństwowe spotkanie w boksie Czechosłowacka — Polska. Atrakcją tego spotkania będzie pojedynk dwóch najlepszych pięściarzy zespołów polskiego i czeskiego Chychły z Tormą. Kim jest Torma wszyscy doskonale wiemy — mistrzem olimpijskim, Chychłę też znamy. Jeżeli Polak potrafi uniknąć zabójczego ciosu Czecha z którym zapozna-

ło się już wielu naszych pięściarzy, Chychła może być tym, który przełamie, passę jego zwycięstw na arenie międzynarodowej.

Wykazy należy nadesłać bezpośrednio do PZPN.

Przewodniczący WG i D: (Krupiński E.)

Teodor Dreiser 60 Tragedia Amerykańska

Usłyszawszy jej płacz ojciec obejrzał się, a domyślając się, że pieszcotka jego ma jakieś zmartwienie, wziął ją w ramiona i szepnął z czułością:
— Cóż tam mojej córeczce się stało? Kto skrzywdził moje maleństwo?
Patrzył na strokaną twarzyczkę Sondry i słuchał ze zdumieniem i przerażeniem jej powieści. A więc o jej pierwszym spotkaniu z Clydem, jej zainteresowaniu, o nieprzychylności Griffithsów dla swego kuzyna, potem o jej miłości, listach do niego... a teraz... teraz takie straszne padło nań oskarżenie... Aresztowali go! A jeżeli to prawda, że jest zabójcą?... Skompromitowała swe nazwisko... nazwisko ojca...

Płakała bez przerwy, chociaż wiedziała, że może być pewna ojcowskiego przebaczenia i współczucia, jakkolwiek mógłby się czuć dotknięty jej postępowaniem.

Finchley, przyzwyczajony, że w domu jego panowały rozsądne, taktowne obyczaje, patrzył na córkę ze zdumieniem, chociaż bez oburzenia.

— A to dopiero historia! — zawołał w końcu. — Nie spodziewałem się tego nigdy po tobie, Sondro! Muszę przyznać, że to już trochę za grubo! Oskarżony o zabójstwo! I tyś do niego pisywała listy. Są więc u niego albo u prokuratora... mogą zostać ogłoszone!... No, no, no! to szalenie dziwno z twojej strony, moja Sondro, prawdziwe szalenie dziwno. Matka już mi o tym mówiła przed paroma miesiącami, a ja wtedy stanąłem po twojej stronie, pamiętasz? A teraz taka historia! Czemuż mi nie o tym nie mówiłaś, a przynajmniej trzeba było słuchać przestrogi matki!... A teraz zasłało tak daleko... Myślałem, że masz do mnie zaufanie... Czy ty jeszcze

nie rozumiesz, że oboję z matką czynimy wszystko dla twojego dobra? No, no! przypuszczam, że jesteś rozsądniejsza... Doprawdy, byłem tego pewien... Sprawa o zabójstwo i ty jesteś w to wmieszana... Boże Święty!

Wstał i przemierzał pokój wielkimi krokami, trzaskając palcami z irytacji, a Sondra zalewała się łzami.

— Czego płaczesz? Cóż ci z tego przyjdzie? Płacz nic na to nie pomoże! Przecież jakos to przeżyjemy... A co do ciebie, to nie wiem właściwie, co cię w tej sprawie najwięcej boli. Ale przede wszystkim należy dowiedzieć się czegoś pewnego o tych listach.

Nie pocieszał już pan Finchley Sondry, zostawił ją jeszcze płaczącą i poszedł przede wszystkim do żony podzielić się z nią tą wiadomością. Matka Sondry mocno odczuła ten cios i do końca życia nie mogła zapomnieć o skandalu, który rzucił cieniem na ich domowe ognisko. Następnie Finchley zawezwał swego prawnika, Legare Atterbury, prezesa Centralnego Komitetu Stanów Republikańskich, a swego prywatnego doradcę, któremu wytłumaczył przykre położenie, w jakim się znalazła jego córka, i zapytał o radę.

— Niech się pan nie denerwuje — odrzekł Atterbury. — Myślę, że nie ma czym tak się przejmować. Sądze, że uda mi się pomyślnie to załatwić. Rozejrzę się w tej sprawie, spróbuję poczynić pewne kroki i zawiadamie pana, co się da zrobić. Kto jest teraz prokuratorem w okręgu Cattarequi? Pomówię z nim i sądze, że odda mi te listy bez wahan. Chciałbym je mieć w swych rękach jeszcze przed sprawą, gdyby się to jednak nie udało, obiecuje panu solennie, że nazwisko pańskie w procesie wymienione nie będzie. Niechże się więc pan tym nie martwi.

Stosownie do obietnicy wybrał się do prokuratora Masona i wyuszczył mu, o co chodził.

Mason był zdania, że listy te potrzebne są do sprawy, widząc jednak, jak poważnie tę sprawę traktuje pan Atterbury, dodał szybko, że nigdy nie miał na myśl publikowania nazwiska Sondry ani jej listów, lecz zatrzyma je do taj-

negó przejrzania inspekcji sądowej i dopóki Clyde nie zgodzi się na szczerze, dobrowolne wyznanie nieznanych jeszcze szczegółów nie odda ich nikomu.

Finchley, dowiedziawszy się o zamiarach Masona, z całą stanowczością domagał się oddania listów i zapewnił, że w żaden sposób nie zgodzi się na robenie użytku z listów Sondry i jej nazwiska. Atterbury zapewnił wówczas, że użyje takiego argumentu, który skłoni prokuratora do większej względności.

Pani Finchley z Sondrą, nie chcąc być narażona na zapytania reporterów i ciekawości znajomych, postanowiły wyjechać na resztę lata w jakieś dalsze strony. Wyjechały więc wkrótce ze Stuartem do Narragansett i tam pod nazwiskiem Wilson zainstalowały się na sześć tygodni. Pan Finchley zaś wrócił do Lycurgus.

Dla tych samych prawie przyczyn przenieśli się Cranstonowie na jedną z Tysiąca Wysp, gdzie również było bardzo wytworne letnisko. Baggotowie i Hamrietowie, którzy nie mieli wyraźnych przyczyn do ucieczki, pozostali nadal w Twelfth Lake i mogli sobie urozmaicać rozmowy dalszymi szczegółami tego straszego morderstwa, które stało się przyczyną skompromitowania tylu osób.

Tymczasem Smillie na życzenie pana Samuela udał się do Bridgeburga i tam po dłuższej rozmowie z Masonem uzyskał pozwolenie odwiedzenia Clyda w więzieniu i zobaczenia się z nim sam na sam. Smillie powiedział Masonowi, że Griffithsowie gotowi są bronić Clyda, o ile okaże się, że wart jest ich opieki. Prokurator zaś prosił Smilliea, żeby chciał przekonać Clyda, że dla swojego dobra powinien dobrowolnie przyznać się do wszystkiego. Nie ma żadnej wątpliwości, że jest winien, proces będzie utrudniony i z rezultatem dla Clyda niekorzystnym; gdyby się jednak przyznał, mogą się znaleźć jakieś okoliczności łagodzące i uniknie się wielkiego skandalu, który spadnie na całe towarzyskie sfery,

D-034693